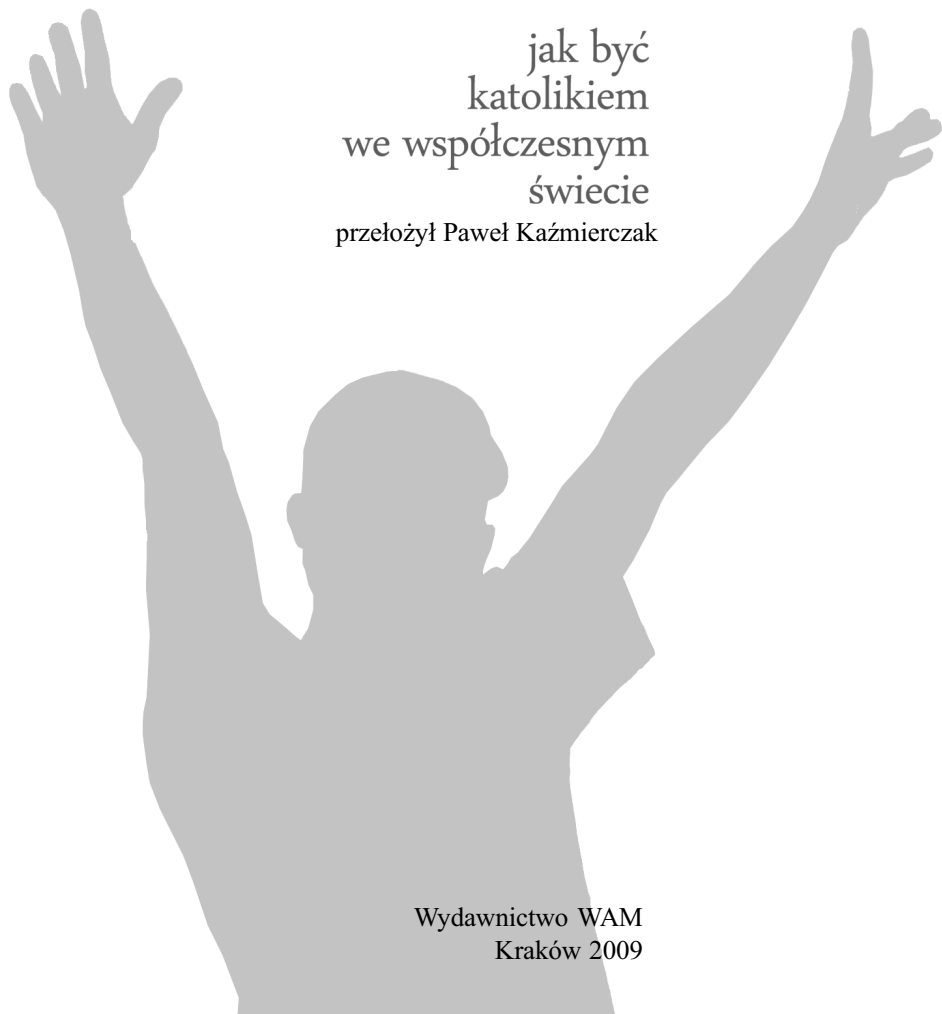


Richard G. Malloy

WIARA DAJE WOLNOŚĆ

jak być
katolikiem
we współczesnym
świecie
przełożył Paweł Kaźmierczak

Wydawnictwo WAM
Kraków 2009



Wstęp

*Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!
Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie
po wodzie! A On rzekł: Przyjdź!*

Mt 14, 27–29¹

Chodzenie po wodzie w XXI wieku

Bóg nas kocha. Rzeczywistość czynnej miłości Boga do nas jest źródłem, treścią i celem naszej katolickiej tożsamości. Miłość Boża uprzedza i inspiruje nasze pójście za Jezusem, naszą współpracę z łaską przekształcającą nas w Chrystusie. Prawdziwe wyzwanie polega na tym, żebyśmy zrozumieli, jak mamy wprowadzać w życie konsekwencje tej zdumiewającej rzeczywistości wiary. Bycie katolikiem nie jest już czymś statycznym, prostym ani oczywistym. Być katolikiem dzisiaj, to iść w ślady Piotra, który rozmawia z Jezusem i idzie do Niego po wodzie. Pytanie, które musimy zadać brzmi nie tylko: „Co uczyniłby Jezus?”. Kluczowym pytaniem jest dzisiaj: „Co zrobiliby Piotr, Paweł, Maria Magdalena?”. Musimy świadczyć o krzyżu i zmartwychwstaniu jak Maria Magdalena. Na wzór św. Pawła musimy dostosowywać i przemieniać praktyki kulturowe, aby wyrażać i realizować naszą miłość i wiarę w Chrystusa. Podobnie jak Piotr musimy znaleźć ufność i odwagę, aby wyjść z łodzi i kroczyć po wodzie. Czyniąc to, nauczymy się przeżywać wiarę katolicką w sposób dynamiczny i wyzwalający. Potrzeba nam do tego nowego spojrzenia.

¹ Cytaty biblijne według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. V, Pallottinum, Poznań 2000 (przyp. red.).

Wiele lat temu, jako młody scholastyk jezuicki, zostałem wysłany do parafii Gesu w północnej Filadelfii. Miałem pracować z dziećmi, uczestniczącymi w letnich zajęciach zatytułowanych „Czytanie to podstawa”. Zachęcaliśmy dzieci do czytania w gorące letnie dni, obiecując im w nagrodę możliwość popływania w basenie, należącym do jezuickiego liceum. Pewnego dnia stanąłem nad brzegiem basenu i głośno obwieściłem dzieciom, że zamierzam przejść po wodzie. „Niemożliwe. Ksiądz zwariował!”, zawołała Shaquilla, dziesięcioletnia Afroamerykanka. Ale małe dzieci czekały na to, co się wydarzy, z szeroko otwartymi oczami. „Naprawdę możesz to zrobić?”, zapytała Alicia, sześcioletnia Portorykanka. W tym momencie szesnastoletni wolontariusz, pomagający w prowadzeniu zajęć, podszedł do mnie i wepchnął mnie do basenu. Wyszedłem na brzeg przy akompaniamencie śmiechu zgromadzonego tłumu, po czym znowu ogłosiłem, że będę szedł po wodzie. Dzieci odpowiedziały na to krzykami protestu. „Gotowi?”, spytałem i wystawiłem nogę w kierunku wody. Potem obróciłem się o 180 stopni i ruszyłem w przeciwną stronę, taplając się w kałużach wody nad brzegiem basenu. „Widzicie? Chodzę po wodzie!”, powiedziałem. Usłyszałem głośne wycie dzieci i ponownie wylądowałem w basenie. Gdy już wydostałem się powtórnie na brzeg i uspokoiłem harmider, który wywołałem, podeszła do mnie siedmioletnia Tariq i rzekła: „Wszyscy myślą, że to było głupie, ale

nigdy nie myślałam, że można chodzić po wodzie w ten sposób”. Bystre dziecko.

Aby żyć jako uczniowie Jezusa, musimy nieustannie znajdować nowe sposoby chodzenia po wodzie.

Aby żyć jako uczniowie Jezusa, musimy nieustannie znajdować nowe sposoby chodzenia po wodzie. Trzeba kwestionować nasze kultury i sposób, w jaki traktowane są kobiety, mniejszości i ubodzy. Powinniśmy chodzić po wodzie nie tak jak Jezus, ale tak jak Piotr. Trzeba nam wiedzieć, że kiedy

wychodzimy z łodzi i stajemy pośród fal, to nawet, gdy nasza wiara słabnie i zawodzi, Pan jest z nami, podtrzymuje nas i posyła, by budować wspólnotę. Abyśmy mogli być autentycznymi katolikami, naprawdę wolnymi uczniami Jezusa Chrystusa w dzisiejszym świecie, musimy odnaleźć odwagę i wolność świętych Piotra i Pawła.

Piotr miał wiarę i odwagę, by chodzić po wodzie, oraz wewnętrzną wolność, by wysłuchać Pawła. Paweł miał wiarę i odwagę, by sprzeciwić się Piotrowi. Obaj adaptowali i modyfikowali praktyki kulturowe, aby wierniej i w większej wolności iść za zmartwychwstałym Panem. My również musimy czynić w naszych czasach to, co oni robili w swojej epoce. Jeśli tak będziemy postępować, usłyszymy słowa Jezusa wołającego do nas ze środka jeziora: „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14, 27). Musimy tak jak Piotr opuścić nasze łodzie, nasze strefy bezpieczeństwa i iść po wodzie w stronę Pana. Jak Paweł musimy identyfikować te praktyki kulturowe naszych czasów, które są zgodne z życiem Ewangelią, oraz sprzeciwiać się nurtom współczesnej kultury, które uniemożliwiają pełną ekspresję obecności Boga w naszym życiu osobistym i wspólnotowym. Jak Maria Magdalena musimy głosić zmartwychwstałego Pana.

Kwestie kultury: praktykowanie wiary, która wyzwala

Jeśli rozumiemy naszą wiarę i wprowadzamy praktyki kulturowe, które nadają jej dynamizm i moc przemieniania nas samych, naszych wspólnot i naszego współczesnego świata, uświadamiamy sobie to, co Piotr, kiedy przekraczał burzę łodzi i czuł, jak silny wiatr smaga powietrze i jak zimne fale ochlapują mu stopy i kolana. Przeznaczeniem wiary nie jest bezpieczny port. Wiara prowadzi nas często tam, gdzie sami nie zamierzaliśmy iść. Angażując się w rzeczywistość tworzoną przez Boga, będziemy musieli zaryzykować wyjście z naszych bezpiecznych i wygodnych kulturowych łodzi oraz wypracowywać i wprowadzać w życie takie praktyki, które uczynią naszą wiarę tym, czym jest naprawdę, czyli sposobem doświadczania Boga, życia w prawdzie i praktykowania sprawiedliwości. Taka wiara wyzwala nas, ponieważ jest zakorzeniona w wolności. Katolicka wiara istnieje w relacji miłości, opartej na udzielonej nam wolności oraz na wolności, którą jest Bóg. Obdarza On nas zdolnością wybierania i pragnie, by nasze wybory prowadziły nas i innych do szczęścia, zdrowia, świętości i wolności. Praktyki katolickie powinny we wszystkich kulturach i społeczeństwach świata rozbudzać wiarę, która wy-

zwała i służy sprawiedliwości wobec wszystkich naszych braci i siostr. Listy św. Pawła są przykładem wiązania wiary w Jezusa Chrystusa z twórczością i adaptacją kultury.

U początków XXI wieku potrzebna nam jest artykulacja naszej wiary – tego, czym jest i dlaczego powinniśmy żyć według jej zasad – dla której punktem wyjścia będzie złożona, fascynująca i fundamentalna rola kultury w praktykowaniu katolicyzmu. Aby nasza wiara katolicka rzeczywiście prowadziła do wolności, musimy wyjść od faktu, że człowiek jest istotą kulturową. Nasz sposób rozumienia i odnoszenia się do samych siebie, do innych i do Boga jest pierwotnie kształtowany i warunkowany przez to, kim i czym jesteśmy pod względem kulturowym. Nasza tożsamość kulturowa przejawia się w konkretnych działaniach i wyborach, czyli praktykach naszego życia. Aby odpowiedzieć na pytanie: „dlaczego mamy być katolikami?”, musimy zrozumieć, że to właśnie poprzez kulturę jesteśmy tym, kim jesteśmy. Nikt z nas nie byłby tym, kim jest, gdyby urodził się i wychował w innej kulturze. Często nie potrafimy w przekonujący sposób uzasadnić, dlaczego decydujemy się żyć po katolicku, ponieważ nie nauczyliśmy się odnosić intelektualnie prawd poznanych i przyjmowanych przez wiarę do relacji kulturowych, kształtujących i stanowiących podłoże naszych codziennych wyborów oraz podstawowych systemów znaczeniowych. Kultura jest istotna. Jedną z przyczyn drętwoty naszego katolicyzmu jest to, że praktyki kulturowe naszej wiary stały się tak anemiczne.

U podstaw tej książki nie leżą odcięte systemy filozoficzne, stanowiące tradycyjny punkt wyjścia do poważnej refleksji nad naszą wiarą, ale metody i intuicje antropologii kulturowej. Metody te zastosowano do problemów, z którymi zmagamy się, usiłując żyć jako katolicy w dzisiejszym coraz bardziej zglobalizowanym świecie, w którym istnieje mnóstwo złożonych, wzajemnie przenikających się kultur. Głównym celem książki nie jest popularyzacja prawd teologicznych, ale dzielenie się praktykami, doświadczeniami, rozmowami w nadziei, że autentyczne przeżywanie wiary, pełnego i otwartego katolicyzmu, przemienia siłą perswazji i przykładu skuteczniej, niż wbijanie do głowy pozornie oczywistych, monologicznych prawd.